diach społecznościowych Dalic, który pochodzi z miasteczka Livno w zachodniej Bośni, niedaleko granicy z Chorwacją. Jak podały media, szkoleniowiec w towarzystwie trzech przyjaciół przybył wówczas do sanktuarium, które każdego roku przyciąga setki tysięcy katolików z całego świata. Po drodze zatrzymywał się kilka razy, aby porozmawiać z ludźmi i pozować do zdjęć. Ten region Bośni i Hercegowiny jest zamieszkany głównie przez bośniackich Chorwatów, którzy na ogół są wielkimi kibicami piłkarskiej reprezentacji Chorwacji. "Całe życie byłem wierzący i tak wychowuję też moje dzieci. Staram się chodzić na mszę w każdą niedzielę. Wiara daje mi siłę, zawsze mam w kieszeni różaniec i modlę się przed każdym meczem" – mówił w jednym z wywiadów. (za: https://gol24.pl/ms-2022).

A w 2018 Red. Jarosław Dudała na łamach Gościa Niedzielnego napisał: To nie piarowa zgrywa - trener reprezentacji Chorwacji to naprawdę wierzący katolik

- Nie, to wszystko prawda - potwierdza zastępca redaktora naczelnego portalu religijnego bitno.net Goran Andrijanić. Chorwacki dziennikarz jest też korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Zagrzebiu, publikował także w "Gościu Niedzielnym". Jak mówi, jeden z felietonistów jego portalu zna prywatnie trenera Dalicia i może zaświadczyć, że selekcjoner Vatrenich (Ognistych) jest rzeczywiście praktykującym katolikiem. Jeśli więc mówi, że wszystko, co osiągnął, zawdzięcza Bogu, że niedzielna msza święta trzyma go w pionie, że chodzi na nią wraz z rodziną, a mecze i treningi zaczyna od dziesiątki różańca, to jest to prawda.

- Bez Bożej pomocy nie jestem w stanie wiele zrobić, przed meczami modlę się, abym nie popadł w samouwielbienie. Jestem normalnym człowiekiem, mam swoje słabości i grzechy, ale modlitwa i sakramenty to ciągła szansa na ich przezwyciężenie - mówi trener Dalić w wypowiedzi cytowanej przez deon.pl.

- To, czego dokonał z reprezentacją Chorwacji, to cud - ocenia Goran Andrijanić. Bo rzeczywiście kraj ten niemal stale może się cieszyć z gry znakomitych piłkarzy, ale ostatni wielki sukces - brązowy medal na mundialu we Francji - Chorwaci osiągnęli 20 lat temu. (…)

źródło: Jarosław Dudała / publikacja 12.07.2018 / Za: https://www.radioem.pl/

Ciekawe

W żadnej Ewangelii nie znajdziemy wzmianki o dokładnej dacie narodzin Jezusa Chrystusa. Dopiero w 204 roku Hipolit Rzymski napisał, że Chrystus narodził się ósmego dnia przed kalendami styczniowymi, czyli 25 grudnia. Potwierdził to także Sekstus Juliusz Afrykański w 221 roku. W Nowym Testamencie wskazuje, iż poczęcie Jezusa nastąpiło 25 marca. Dalej z pomocą przychodzi nam matematyka albo po prostu natura. Rozwiązanie nastąpiło równo po dziewięciu miesiąc, czyli właśnie 25 grudnia. Kościół uznał ten dzień dopiero w IV wieku.

WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku
Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej
Redagują: ks. P. Wenzel, J. i K. Grębowicz, A. Nowak (red. naczelny - nadam@interia.pl), J. Wodarska, W. Kostorz. M. Pelak
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com,

WWW.BOBOLA.INFO ISSN 1505 - 4780

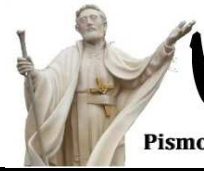

WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R. 25.XII.2022 - 1.I.2023 Nr 43/2022(1222)

Nawet lekki płomyk,
Który tylko migoce,
Uchyla ciężką zasłonę nocy.

św. Jan Paweł II

Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią
chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując
uczucia w tym chlebie.

Cyprian Norwid

Czekanie

Popatrz na psa uwiązanego pod
sklepem o swym Panu myśli
i rwie się do niego
na dwóch łapach czeka
pan dla niego podwórzem,
łąką, lasem, domem
oczami za nim biegnie
i tęskni ogonem
pocałuj go w łapę
bo uczy jak na Boga czekać

ks. Jan Twardowski

Życzymy Wam i sobie – byśmy spotkali Boga – Jezusa Chrystusa! Bądźmy dziś razem z Maryją i Józefem!

Redakcja

Boże Narodzenie

Może się nam wydawać, że Ewangelia o Zwiastowaniu anielskim przypomina obrazy z Matką Bożą w niebieskiej sukni, z łagodnym Aniołem, z cichą izdebką w Nazarecie, niebem bez chmur, drzwiami, których nie szarpie wiatr…

Tymczasem właśnie ten fragment Ewangelii ukazuje wszechmoc Bożą, potężniejszą od huraganu.

W biały dzień zjawia się nagle Anioł. Spada jak piorun z jasnego nieba. Objawia moc Bożą.

A u nas - znów zaczyna się dzień taki sam jak wczorajszy. Zapominamy o Bogu i Jego potędze.

A On może się objawić w każdej chwili, w sposób, jaki sobie wybierze. Niespodziewanie. Możemy wszystko przewidywać, planować po swojemu, a wszystko stanie się inaczej. Byle tylko otworzyć się na Boga. Zaufać…

Wtedy usłyszymy: " Nie bój się. Pan jest z Tobą" (por. Łk.1,30.28) i stanie się cud.

Ujrzymy Dzieciątko leżące w żłóbku i usłyszymy Anioły śpiewające Gloria. A w naszym sercu nastanie Boże Narodzenie...

Czego Wam i sobie życzę. Radosnych Świąt!

ks. Jan Twardowski i Jasia

Papież Franciszek

Dwie minuty dla Boga!

„Głos Boga nie narzuca się, jego głos jest dyskretny, pełen szacunku, powiedziałbym, że głos Boga jest pokorny i właśnie dlatego uspokajający. Tylko w pokoju możemy wejść w siebie i rozpoznać autentyczne pragnienia, które Pan złożył w naszych sercach. Wiele razy nie jest łatwo wejść w ten pokój serca, bo przez cały dzień jesteśmy zajęci tyloma sprawami... Ale proszę, wycisz się trochę, wejdź w samego siebie, w samą siebie – zachęcał Papież. - Dwie minuty, zatrzymaj się. Zobacz, co czuje twoje serce. Róbmy to, bracia i siostry, to nam bardzo pomoże, bo w tym momencie spokoju, od razu słyszymy głos Boga, który mówi do nas: «Ale zobacz, popatrz na to, dobrze to robisz...». W spokoju natychmiast usłyszmy głos Boga. On czeka na to z naszej strony. Dla wierzącego Słowo Boże nie jest po prostu tekstem do czytania, Słowo Boże jest żywą obecnością, jest dziełem Ducha Świętego, który pociesza, poucza, daje światło, siłę, orzeźwienie i radość życia."

Papież Franciszek, , audiencja 21 grudnia 2022 r. Za: https://www.vaticannews.va/pl

Bóg otwiera drzwi, które wydawały się zamknięte!

„Wspaniale jest myśleć o życiu z Panem jako o relacji przyjaźni, która rośnie z dnia na dzień. Czy myśleliście o tym? – pytał Franciszek. To jest droga. Pomyślmy o Bogu, który nas kocha i pragnie mieć nas za przyjaciół! Przyjaźń z Bogiem jest zdolna do przemiany serca. Jest to jeden z wielkich darów Ducha Świętego, religijność, która pozwala nam rozpoznać ojcostwo Boga. Mamy czułego, miłującego Ojca, który nas kocha, który zawsze nas kochał: kiedy tego doświadczamy, serce topnieje i znikają wątpliwości, lęki, poczucie niegodności. Nic nie może przeciwstawić się tej miłości spotkania z Panem. I to przypomina nam o innej wielkiej pomocy, o darze Ducha Świętego, obecnego w nas, który nas poucza, czyni żywym czytane przez nas Słowo Boże, podsuwa nowe znaczenia, otwiera drzwi, które wydawały się zamknięte, wskazuje drogi życia tam, gdzie zdawało się, że jest tylko ciemność i zamęt. Duch Święty jest rozeznaniem w działaniu, obecnością Boga w nas, jest największym darem, jakiego Ojciec udziela tym, którzy o niego proszą (por. Łk 11,13)."

Papież Franciszek, , audiencja 21 grudnia 2022 r. Za: https://www.vaticannews.va/pl

Jak to z pierwszym żłobkiem było?

Zapewne wszyscy kojarzycie zwyczaj bożonarodzeniowej szopki z osobą św. Franciszka. A jak to się zaczęło? Poczytajcie:

Zaczęło się to w 1223 roku, kiedy na trzy lata przed swoją śmiercią, św. Franciszek z Asyżu celebrował Boże Narodzenie w Greccio. Pięć lat później, Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, opisuje to wydarzenie w następujący sposób:

Nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświetliła niegdyś wszystkie dnie i lata. Wreszcie przybył święty Boży i znalazłszy wszystko przygotowane, ujrzał i ucieszył się. Mianowicie nagotowano żłóbek, przyniesiono siano, przyprowadzono wołu i osła. Uczczono prostotę, wysławiono ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki. Bracia spieszyli, oddając Panu należne chwalby, a cała noc rozbrzmiewała okrzykami wesela. Święty Boży stał przed żłóbkiem, pełen westchnień, przejęty czcią i ogarnięty przedziwną radością. Ponad żłóbkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę świętą, doznając nowej pociechy.

Od tamtej nocy w Greccio - a z czasem w najdalszych zakątkach globu - dzięki św. Franciszkowi jesteśmy bardziej świadomi, że święta Bożego Narodzenia obchodzi się po to, żeby spotkać się z Bogiem i wyrazić swoją radość z pamiątki Jego narodzenia. Zwyczaj budowania szopek w kościołach zapanował w ostatniej ćwierci XV wieku w Neapolu. Stamtąd na początku XVI wieku rozpowszechnił się w pozostałych częściach Włoch i w Hiszpanii (Neapol należał wówczas do Hiszpanii), a za jej pośrednictwem w Ameryce Łacińskiej. Potem, w końcu XVI wieku, był już znany we wszystkich krajach katolickich. Np. pierwszą szopkę w Pradze zbudowano w 1562 roku. Wtedy też zapewne tradycja dotarła do Polski. W XIX wieku zaczęły powstawać tzw. szopki orientalne. Miały one swym wyglądem bardziej przypominać Betlejem, a mniej najbliższą okolicę.

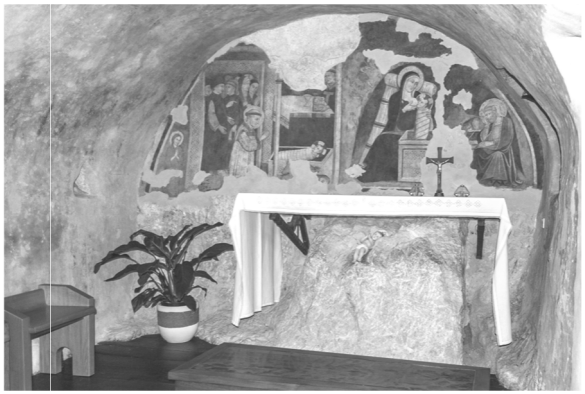

Dziś nie sposób sobie wyobrazić Świąt Bożego Narodzenia bez tradycyjnej szopki czy to w kościele, czy w domu, miejscu pracy w przestrzeni publicznej. To piękny zwyczaj i widomy zewnętrzny znak radości ze wspomnienia narodzin Jezusa. Starajmy się tylko, aby ten i inne widzialne znaki Świąt nie przysłoniły nam najważniejszego przesłania tych godzin – że radujemy się z narodzin Boga-Człowieka, naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa.

KTG

O mundialu inaczej cz. II

Chorwacja została trzecią drużyną świata! Tak jak kiedyś Polska. W 1998 roku zajęli także trzecie miejsce, a w 2018 - drugie. "Gdyby przed turniejem w Katarze ktoś powiedział nam, że zagramy o brąz, zgodzilibyśmy się. To i tak ogromny sukces naszego małego kraju" – mówił już wcześniej trener Chorwatów Zlatko Dalic. W październiku br. selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Chorwacji odbył pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Medjugorje w Bośni i Hercegowinie. "Trzy dni - 120 km. Dziękuję Ci Matko Boża za całe Twoje błogosławieństwo! Tobie Panie ufam!" - napisał w me-